

KS. BRONISŁAW MIERZWIŃSKI

ZAANGAŻOWANIE KATOLIKÓW W ŻYCIU GOSPODARCZYM

Spójrzmy na ten ważny i aktualny problem w świetle paradygmatu teologicznopastoralnego: *voir – juger – agir*, czyli: dostrzec zjawisko, ocenić go w świetle nauki Kościoła, wyciągnąć wnioski i wskazać kilka postulatów dla *praxis Ecclesiae*.

I. ASPEKTY ŻYCIA GOSPODARCZEGO

W pełni uzasadnione jest sformułowanie problemu niniejszej refleksji: „katolicy a życie gospodarcze” Chodzi o postawę katolików, a nie chrześcijan w ogóle, wobec tej ważnej rzeczywistości społecznej. Doświadczenie kilku wieków rozwoju gospodarczego świata wskazuje bowiem, że nasi bracia protestanci znacznie wyprzedzili w tej dziedzinie katolików, stali się promotorami postępu ekonomicznego i przemysłowego¹ Przemysł rozwinął się najpierw w krajach i regionach protestanckich. Ludność katolicka była bardziej przywiązana do ziemi, do rolnictwa. Porównajmy Polskę i Niemcy, Podkarpacie i Śląsk czy Bawarię i Zagłębie Ruhry, a nawet kraje misyjne, w zależności od tego, czy docierali tam misjonarze katolicki czy protestanccy. Upraszczając, można by powiedzieć, że katolicy niemal dosłownie interpretowali zdanie Chrystusa: „Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego” (Mt 19, 24). Faktycznie istotny wpływ miało przywiązanie do ojcowizny.

Ks. prof. dr hab. BRONISŁAW MIERZWIŃSKI – kierownik Katedry Teologii Pastoralnej Szczegółowej UKSW; adres do korespondencji: Wydział Teologiczny UKSW, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa; e-mail: b.mierzwinski@uksw.edu.pl

¹ Por. *Travail, partage, exclusion. Fédération protestante de France*. Genève 1996.

Mówiąc o współczesnym obliczu życia gospodarczego, trzeba podkreślić znaczenie zjawiska globalizacji² Według znanego *adagium* świat stał się globalną wioską, opartą na szybkim przepływie informacji, ale przede wszystkim na daleko idących powiązaniach ekonomicznych, gospodarczych. Globalizacja narzuca reguły wolnego rynku, często niekorzystne dla konkretnego kraju czy znacznej części jego społeczeństwa³

Przechodząc na nasz teren, należy wyjść od przemian polskich, dla których cezurą jest rok 1989. Ten najważniejszy w naszej najnowszej historii okres przyniósł załamanie ustroju realnego socjalizmu, *de facto* dyktatury komunistycznej, odzyskanie przez naród – po półwieczu zniewolenia systemami totalitarnymi – wolności i demokracji. Polska powróciła do normalnego życia w demokracji parlamentarnej. Jednakże najbardziej odczuwalnym przez społeczeństwo nurtem przemian stała się transformacja gospodarcza: przejście od gospodarki sterowanej okresu komunistycznego do współczesnej gospodarki wolnorynkowej.

Warto się zastanowić nad cechami i skutkami polskiej transformacji gospodarczej po roku 1989⁴ Ujmę je bardzo skrótowo, z konieczności upraszczając to złożone zjawisko. Nie ma wątpliwości, że transformacja gospodarcza była konieczna. Jej „ojcem” stał się L. Balcerowicz, postać bardzo kontrowersyjna – jedni nazywają go opatrnościowym mężem polskich przemian gospodarczych, inni do dzisiaj upatrują w nim przyczyny wielu negatywnych zjawisk gospodarczych i społecznych, czego wyrazem stało się słynne zdanie: „Balcerowicz musi odejść” Prawda zapewne leży pośrodku. Realizowana według koncepcji Balcerowicza transformacja gospodarcza stała się terapią szokową, której nie wytrzymały znaczne kręgi społeczeństwa polskiego. Cechą transformacji gospodarczej stała się także masowa prywatyzacja, konieczna sama w sobie, ale realizowana w pośpiechu, bez czytelnych kryteriów i solidnych ustaw. Niekiedy prowadziła ona do rozkradania majątku narodowego.

² Kościół w swej nauce społecznej żywo interesuje się tym zjawiskiem. Tytułem przykładu przywołajmy wartościową publikację Papieskiej Akademii Nauk Społecznych: *Etyczne i instytucjonalne konsekwencje globalizacji*. Rzym 2002. Por. także: S. Berenta. *Ocena etyczna globalizacji*. W: *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*. Red. J. Kupny, S. Fel. Katowice 2003 s. 235-249; *Maitriser la mondialisation. Justice et Paix – France*. Paris 1999; *La Mondialisation. Questions actuelles. Le point de vue de l'Eglise*. Paris 1999.

³ Por. A. Dybuś. *Globalny rynek i jego granice*. Warszawa 2001.

⁴ T a ż. *Zmienność i ciągłość. Polskie transformacje ustrojowe w horyzoncie etycznym*. Warszawa 1997.

Przemiany gospodarcze w Polsce miały skutki zarówno pozytywne, jak i negatywne⁵. Po prawie siedemnastu latach ich realizacji nie mamy, jak dotąd, pełnego bilansu korzyści i strat, zrozumiałego dla społeczeństwa. Uświadamiając sobie konieczność transformacji gospodarczej, trzeba by było równocześnie zyskać przekonanie, że bilans korzyści i strat jest pozytywny nie tylko dla określonej elity, ale dla większości społeczeństwa polskiego. Za mało się mówi, językiem zrozumiałym dla wszystkich, o wartościach dokonanych zmian. Wspomnijmy niektóre z nich: normalne funkcjonowanie gospodarki; znaczny wzrost dochodu narodowego i poziomu życia mieszkańców Polski; konkurencja daje możliwość wyboru produktu, poprawia jakość i obniża ceny; nasycenie rynku dobrami konsumpcyjnymi (swobodny dostęp do dóbr podstawowych, wiele produktów określanych dawniej jako dobra luksusowe stało się przedmiotem użytku znacznej części społeczeństwa, np. telewizory, pralki, lodówki, samochody); komputeryzacja i rozwój telekomunikacji. Wzrost gospodarczy, niezależność banku centralnego stały się podstawą stabilnej złotówki, którą możemy wymieniać w wielu krajach. Przejście do gospodarki wolnorynkowej ułatwiło Polsce wstąpienie do Unii Europejskiej.

Nie wolno jednak zapominać o negatywnych skutkach polskiej transformacji gospodarczej po to, by nie oszukiwać społeczeństwa i skutecznie łagodzić te skutki. Pierwszym i podstawowym skutkiem przemian było niewątpliwie pojawienie się w Polsce bezrobocia⁶ i jego gwałtowny wzrost w kolejnych latach aż do poziomu 20 procent. Niektóre powiaty przekroczyły w tym okresie 40-procentową stopę bezrobocia. Zjawisko bezrobocia przybrało w naszym kraju rozmiary klęski społecznej, wobec której kolejne rządy były bezsilne. Mimo że stopa bezrobocia spadła obecnie poniżej 14 procent, to jednak bezrobocie stanowi nadal podstawowy problem społeczny. Bezrobocie dotyka najbardziej dynamiczne, młode pokolenie Polaków i powoduje masową emigrację zarobkową. Obciąża, a niekiedy rozbija życie małżeńskie i rodzinne. Wpływa na przesuwanie terminu zawarcia związku małżeńskiego i zmniejszenie dzietności w rodzinie. Po raz pierwszy w historii Polski mamy ujemny przyrost naturalny. W tej sytuacji przeraża perfidia czy też ślepotą części parlamentarzystów, którzy odrzucili poprawki do Konstytucji RP, mające na celu ochronę życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci.

⁵ Zob. *Moralne aspekty przemian cywilizacyjnych*. Red. J. Nagórny, A. Derdziuk. Lublin 2001.

⁶ Zob. całościową publikację monograficzną na temat bezrobocia i stosunku Kościoła do tego zjawiska: B. M i e r z w i ń s k i. *Kościół wobec problemu bezrobocia*. Ząbki 2004.

Dalszym negatywnym skutkiem transformacji gospodarczej jest zubożenie znacznej części polskiego społeczeństwa. Według badań oraz statystyk GUS około 4,5 miliona Polaków żyje poniżej minimum egzystencji, tzn. nie jest w stanie zaspokoić koniecznych potrzeb życiowych.

„Dzika prywatyzacja” doprowadziła do rozgrabienia majątku narodowego, do nasilenia korupcji na niespotykaną dotąd skalę, do powstania układów o charakterze mafijnym. Wiele sektorów strefy ekonomicznej i gospodarczej, kluczowych dla niezależności i funkcjonowania państwa, przeszło w obce ręce.

Podsumowując, można powiedzieć, że tak jak brak nam solidnej analizy przemian politycznych w III RP, tak brak wyważonej i przekonującej oceny transformacji gospodarczej w tym okresie.

II. ŻYCIE GOSPODARCZE W NAUCE SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA

Słowa Stwórcy z Księgi Rodzaju: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28) wzywają także współczesnego człowieka do zaangażowania na płaszczyźnie życia gospodarczego. Zgodnie z planem Bożym ma to być mądre i owocne przekształcanie oblicza ziemi tak, aby służyła dobru całej ludzkości.

Kościół formuje swoich członków przede wszystkim przez głoszenie Chrystusowej Ewangelii. W niej znajdują się fundamentalne zasady dla całości kształtu ludzkiego życia, w odniesieniu do Boga, bliźniego i siebie samego. Chrystusowe prawo Ewangelii uzupełnia i udoskonala wpisane w naturę ludzką prawo Dekalogu. Opierając się na tym niezmiennym i uniwersalnym fundamencie, Kościół katolicki kształtował swoją naukę społeczną: począwszy od *Rerum novarum*, poprzez doktrynę Vaticanum II, epokowe encykliki społeczne Jana Pawła II, aż do nauczania Benedykta XVI.

II Sobór Watykański w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* zagadnienie życia gospodarczo-społecznego umieścił wśród ważniejszych problemów współczesnego świata, poświęcając mu obszerny fragment swojej refleksji (KDK 63-72). Jest to swoista *magna charta* nauki Kościoła katolickiego w tej dziedzinie. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym podkreśla, że w życiu gospodarczym „powinna być szanowana i wspierana godność osoby ludzkiej i jej integralne powołanie oraz dobro całego społeczeństwa” (KDK 63). Kościół

popiera postęp gospodarczy, dostrzega jego wartość, ale równocześnie przestrzega przed wypaczeniem sensu i owoców tego postępu: „Podczas gdy wielka liczba ludzi jest zupełnie pozbawiona rzeczy koniecznych, inni nawet w krajach mniej rozwiniętych żyją w zbytku i marnotrawią dobra. Obok siebie występują luksus i nędza” (KDK 63). Na marginesie dodajmy, że te słowa w pełni dotyczą obecnej sytuacji polskiej. Sobór określa zasady, jakie powinien spełniać postęp gospodarczy. Winien on służyć człowiekowi z uwzględnieniem jego potrzeb materialnych, intelektualnych, moralnych duchowych i religijnych. Służyć nie tylko uprzywilejowanym jednostkom, lecz każdej grupie ludzi wszelkich ras i kontynentów. Zadaniem rządzących oraz innych instytucji jest usuwanie ogromnych dysproporcji ekonomiczno-społecznych we współczesnym społeczeństwie. Kościół apeluje, aby zwiększać udział wszystkich w trosce o konkretne przedsiębiorstwo, uwzględniając specyfikę funkcji i zadań właścicieli, kierowników i pracowników. Tu też Sobór podkreśla wartość i godność pracy ludzkiej, konieczność etosu pracy, kwestię własności prywatnej, konieczność uczciwego inwestowania dóbr i sprawiedliwej polityki finansowej.

Odrębny, zdecydowany apel jest skierowany do ludzi wierzących: „Niech chrześcijanie, którzy odgrywają aktywną rolę we współczesnym postępie gospodarczo-społecznym i występują w obronie sprawiedliwości i miłości, będą przekonani, że mogą wnieść duży wkład w pomyślność ludzkości i pokój na świecie” (KDK 72).

Jan Paweł II rozwinął i doprecyzował naukę Soboru w tej dziedzinie w encyklikach społecznych, zwłaszcza w *Laborem exercens* i *Sollicitudo rei socialis*. Cenny materiał do refleksji na temat życia gospodarczego i roli katolików w jego rozwoju znajduje się w adhortacji posynodalnej *Christi-fideles laici*. W numerze 43 Jan Paweł II ukazuje człowieka jako ośrodek życia gospodarczo-społecznego. Precyzuje przy tym zadania katolików świeckich w tej dziedzinie⁷

⁷ Cenne refleksje na temat życia gospodarczego w świetle nauki Kościoła można znaleźć także w publikacjach: H. Skorowski. *Moralność społeczna. Wybrane zagadnienia z etyki społecznej, gospodarczej i politycznej*. Warszawa 1996; J. Wal. *Apostolat w życiu społeczno-gospodarczym*. W: *Teologia pastoralna*. Red. R. Kamiński. T. 2: *Teologia pastoralna szczegółowa*. Lublin 2002 s. 526-543; *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*. Red. J. Kupny, S. Fel. Katowice 2003.

III. JAK ZAANGAŻOWAĆ KATOLIKÓW W KSZTAŁTOWANIE ŻYCIA GOSPODARCZEGO?

W odczuciu znacznej części społeczeństwa polskiego przeważają negatywne skutki transformacji gospodarczej. Stąd przekonanie niektórych osób starszego pokolenia, że „za komuny było lepiej”. W jakimś stopniu może to być syndrom narodu wybranego, który buntował się przeciw Mojżeszowi na pustyni, mówiąc, że „w Egipcie mieliśmy jada do syta, a tu umieramy z głodu”. Dla wielu rodzin pogrążonych w niezawinionej nędzy może to jednak być krzyk rozpacz⁸. Biada rządzącym, jeśli ten krzyk zignorują. Nauka społeczna Kościoła, przypominająca scenę sądu ostatecznego z Chrystusowej przypowieści, głosząca preferencyjną opcję Kościoła na rzecz ubogich, nie pozostawia żadnej wątpliwości. A jednak katolicy wydają się bezradni wobec negatywnych zjawisk. Najłatwiej dojść do przekonania, że polityka jest „brudna” i człowiek wartościowy nie będzie się nią kłamał, że w sferze ekonomii i gospodarki jest tylko złodziejstwo, korupcja i układy mafijne.

W przewyciężaniu tej uproszczonej mentalności powinno pomóc nauczanie Kościoła, zwłaszcza dotyczące tzw. kwestii społecznych. Powstaje tylko pytanie, kiedy zwyczajny katolik ma szansę usłyszeć to nauczanie. Skrupulatne przestrzeganie zasad liturgicznych ogranicza z reguły kazania do interpretacji czytań biblijnych wyznaczonych na daną niedzielę. A przecież mamy wymowny przykład kazań Prymasa Tysiąclecia czy homilii Jana Pawła II, w których bardzo często były poruszane kwestie społeczne.

Uprzywilejowanym terenem refleksji nad katolicką nauką społeczną byłaby katecheza dorosłych, ale jest ona u nas w powijakach. Akcja Katolicka, Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży uformowały w latach międzywojennych szerokie grono wybitnych społeczników i polityków, gorących patriotów, którzy potrafili mądrze i kompetentnie służyć Ojczyźnie, a gdy zaszła potrzeba – oddać za nią życie. Dlaczego struktury kościelne w tej dziedzinie są dzisiaj takie bezradne czy nieskuteczne? Wiem, że łatwo postawić takie pytanie, ale trudno znaleźć na nie adekwatną odpowiedź i podjąć stosowne działanie, by zmienić tę sytuację. Wielką nadzieję w sferze społecznej i gospodarczej przywiązywałbym do Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Jego członkowie są bardzo aktywni w wielu samorządach polskich.

⁸ Cenne badania na temat skali ubóstwa w Polsce prowadzi prof. E. Tarkowska z PAN. Zob. *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*. Red. E. Tarkowska. Warszawa 2000. Warto w tej kwestii sięgnąć do listu bpa Jana Chrapka: „*Tylko miłość się liczy...* List pasterski biskupa radomskiego na temat biedy i ubóstwa (25.03.2000). Radom 2000.

W dziedzinie nauki potrzeba nam mądrych ekonomistów, którzy kierują się zasadą, że ekonomia bez etyki niszczy człowieka i całe narody. W dziedzinie biznesu potrzeba nam zdolnych managerów, którzy potrafią zrozumieć, że zysk przedsiębiorstwa nie może opierać się na wyzysku pracujących w nim ludzi. Związkom zawodowym – zwłaszcza opcji chrześcijańskiej – nie wolno bronić jedynie interesów wąskiej grupy społecznej, eskalować żądań kosztem innych; wydzierając coś dla siebie z budżetu państwa, zapominać o solidarności społecznej. Dlaczego działacze związkowi zupełnie ignorują sytuację bezrobotnych, nawet z ich własnego zakładu?

W kwestii bezrobocia nie poprawi się skutecznie sytuacji, nie zatrzyma młodych Polaków w kraju, bez stworzenia sensownej strategii przeciwdziałania zjawisku bezrobocia i łagodzeniu jego skutków. A ta strategia może być wypracowana jedynie na drodze konsensusu społecznego, wielkiej umowy narodowej między władzą, opozycją, przedstawicielami pracujących i pracodawców, umowy, do której przekona się społeczeństwo, gwarantując jej długofalową realizację, niezależnie od zmian na scenie politycznej. Kościół swoim autorytetem mógłby ułatwić osiągnięcie takiego konsensusu.

Pilną potrzebą staje się impuls do rozwoju duszpasterstwa przedsiębiorców. Biznesmen katolik powinien być kompetentnym przedsiębiorcą, realizującym zasady mądrej ekonomii, ale równocześnie człowiekiem wiary. Kościół powinien uwolnić tych ludzi od swoistego kompleksu winy tylko dlatego, że są bogaci, wesprzeć ich duchowo w realizacji wartościowych działań gospodarczych, wzywać do tworzenia nowych miejsc pracy. Przykładem może być duszpasterstwo Księża Sercanów w tym środowisku.

IV EKONOMIA O LUDZKIM OBLICZU

Z licznych przykładów w zakresie zaangażowanie katolików w życiu gospodarczym wybrałem jeden⁹ Istnieje on także w Polsce, ale jest mało znany lub ignorowany. Inicjatywa wyszła od międzynarodowego Ruchu Focolari, a nazwano ją „Economia de Comunione” – ekonomią komunii¹⁰ Chodzi o pe-

⁹ Obszerniejsze opracowanie ekonomii komunii znajduje się w już cytowanej publikacji: B. Mierzwinski. *Kościół wobec problemu bezrobocia* s. 351-356.

¹⁰ Por. *Pour une économie de communion*. Paris 1993; *L'economia di comunione. Verso un agire economico a misura di persona*. Red. V Moramarco, L. Bruni. Milano 2000; A. Juchnowicz. *Ekonomia z ludzką twarzą – o pewnej inicjatywie oraz jej prezentacji w Internecie*. W: *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego*. Red. T. Zasępa. Częstochowa 2001 s. 383-403.

wien model ekonomii, inny niż te, które proponują komunizm czy kapitalizm¹¹ Alberto Ferucci określa ją jako ekonomię o ludzkim obliczu¹² Termin „ekonomia” przypomina tu, że realizacja tego dzieła wymaga respektowania podstawowych reguł ekonomicznych, a towarzyszące „ekonomii” określenie „komunia” ma sens antropologiczny i teologiczny zarazem; wskazuje na dar i szczególną jedność, solidarność i współpracę osób, które ją tworzą, postawę miłości bliźniego wprowadzanej w czyn, zwłaszcza w odniesieniu do najbardziej pokrzywdzonych i potrzebujących pomocy, kulturę dawania.

Idea ekonomii o ludzkim obliczu pochodzi od założycielki Ruchu Focolari, Chiary Lubich¹³ Zrodziła się w czasie jej pobytu w Brazylii w 1991 r., z obserwacji niesłychanego kontrastu między ogromem i nowoczesnością wielkich miast a niezwykle nędzą *favelas*, slumsów otaczających te miasta. Chiara Lubich określiła swój projekt jako „ekonomię komunii w wolności”, opartą na ewangelicznej kulturze dawania. Projekt zakładał utworzenie w pobliżu jednego z ośrodków Ruchu w Brazylii, zwanego Araceli, działalności produkcyjnej, prowadzonej przez osoby kompetentne, zdolne do stworzenia miejsc pracy i wypracowania odpowiednich zysków. Całkowicie nowatorski charakter miała propozycja dobrowolnego podziału wypracowanych zysków na trzy równe części, z których jedna byłaby przeznaczona na konsolidację zakładu, druga na „formację nowych ludzi” do kultury dawania, tzn. na formowanie osób zdolnych do kształtowania rzeczywistości ekonomicznej w duchu Ewangelii (umieć kochać i dawać), a trzecia na „pomoc dla ubogich”, którzy jeszcze nie są w stanie zdobyć pracy, zaspokoić koniecznych potrzeb, znaleźć środków do życia czy dachu nad głową¹⁴

Wychodząc od przykładu brazylijskiej Araceli, ekonomia komunii rozpowszechniła się w czterdziestu krajach, prowadząc do powstania około 800 zakładów. Zakłady te przeciwdziałają bezrobociu, tworząc wiele miejsc pracy i dzieląc zyski w niespotykany dotąd sposób¹⁵ Dzięki ich funkcjonowaniu

¹¹ Por. J.-P. Tixier. *Vers une société sans chômeurs. La troisième voie*. Marseille 1998.

¹² *Ekonomia o ludzkim obliczu*. „Nowe Miasto” 8:2001 nr 1-2 (43-44) s. 22-25. „Nowe Miasto” jest czasopismem Ruchu Focolari w Polsce.

¹³ Chiara Lubich przedstawiła swoją wizję ekonomii komunii na kongresie w Strasburgu (31 maja – 1 czerwca 1999 r.) z okazji 50. rocznicy Rady Europy, a także w wykładzie akademickim na KUL-u, 19 czerwca 1996 r., z okazji przyznania jej doktoratu *honoris causa* tejże Uczelni.

¹⁴ Por. Ch. Lubich. *Konferencja prasowa w Mediolanie (10.03.1995)*. „Economie de communion” 1996 nr 3 s. 3.

¹⁵ Autor miał okazję zapoznać się z funkcjonowaniem jednego z takich zakładów na terenie Francji, w okolicach Tuluzy, prowadzonego przez François Neveux, członka Ruchu Focolari. Interesujący przykład funkcjonowania ekonomii komunii na terenie Polski można znaleźć w artykule: A. Miłkowski. *Szef mojej firmy*. „Nowe Miasto” 8:2001 nr 1-2 (43-44) s. 26-27.

około 10 tys. rodzin na świecie ma zapewnioną pracę, mieszkanie, wyżywienie, opiekę zdrowotną, możliwość kształcenia dzieci¹⁶ Można powiedzieć, że system ekonomii komunii już zdał egzamin; także został pozytywnie przyjęty przez wielu wybitnych ekonomistów. Nie jest więc utopią, ale faktem. Znalazł życzliwe przyjęcie zwłaszcza w krajach Ameryki Łacińskiej i w krajach postkomunistycznych Europy Środkowo-Wschodniej, także w Polsce. W tych krajach, po upadku komunizmu z gospodarką sterowaną, w obliczu tendencji do skrajnie liberalnego kapitalizmu, ekonomia komunii staje się „ekonomią z ludzkim obliczem”

Ekonomia komunii wprowadzana w życie kieruje się podstawowymi zasadami ekonomicznymi. Zakłada dobre rozeznanie rynku i jego potrzeb, inwestowanie w te sektory gospodarki, handlu i usług, które dają szanse uzyskania dochodów. Operuje wewnątrz rynku, traktując go jako narzędzie podziału wypracowanego bogactwa. Ekonomia komunii stanowi zachętę do solidnej, wydajnej pracy, której owoce mają służyć nie tylko pracującym czy przedsiębiorstwu, lecz także określonym celom społecznym. Celem funkcjonowania przedsiębiorstwa jest człowiek, któremu należy zapewnić pracę, a nie kapitał, który trzeba wytworzyć. Formuje to poczucie odpowiedzialności za zakład. Pozwala na właściwe i pełne wykorzystanie umiejętności każdego z pracujących, jego inwencji, ducha racjonalizacji.

Zadaniem szefa zakładu jest przekształcenie załogi we wspólnotę osób, którym praca nie tylko zapewnia godziwe warunki egzystencji, lecz równocześnie daje możliwość oddziaływania na swoje środowisko. Przedsiębiorstwo zobowiązuje się do dostarczania wartościowych produktów i usług, unikając nieuczciwych form konkurencji. Pozwala to na stworzenie klimatu zaufania i współpracy między producentem, kooperantami, klientami i administracją publiczną. Wkład materialny i moralny przedsiębiorstwa, uczciwe płacenie podatków, pomagają w rozwoju gospodarczym, społecznym i kulturalnym danego regionu, respektując czynniki ekologiczne.

Przy całym respekcie dla kodeksu pracy i praw syndykalnych, w przedsiębiorstwach kierujących się ekonomią komunii zbyteczną wydaje się działalność związków zawodowych, nie ma bowiem potrzeby obrony interesów pracowniczych przed pracodawcą. Każda ważna decyzja dotycząca firmy jest uzgadniania z jej pracownikami. Przedsiębiorca nie tyle jest właścicielem firmy, ile jej managerem; osobą, która powinna posiadać walory osobiste i kompetencje zawodowe oraz ponosić pełną odpowiedzialność za

¹⁶ Por. Ferucci. *Ekonomia* s. 23

dobrze funkcjonowanie kierowanego przez siebie zakładu. Jako członek Ruchu Focolari kieruje się ona zasadami tego Ruchu, jego duchowością także w sferze działalności gospodarczej.

V WYZWANIA STOJĄCE PRZED LAIKATEM

Naszą refleksję na temat zaangażowania katolików w życiu gospodarczym można podsumować słowami kluczowego dokumentu na temat roli i zadań świeckich w Kościele i świecie *Christifideles laici*: „W kontekście radykalnych przemian zachodzących w świecie gospodarki i pracy świeccy muszą przede wszystkim angażować się w rozwiązywanie bardzo poważnych problemów rosnącego bezrobocia, walczyć o jak najszybsze położenie kresu licznym niesprawiedliwościom wynikającym z niewłaściwej organizacji pracy, zabiegać o to, by miejsce pracy stało się miejscem wspólnoty osób cieszących się poszanowaniem ich podmiotowości i prawa do uczestnictwa, walczyć o rozwój nowej solidarności między tymi, którzy uczestniczą we wspólnej pracy, oraz o stworzenie nowego typu przedsiębiorstw, o zrewidowanie systemów handlowych i finansowych, a także o zmianę systemu wymiany technologicznej” (ChL 43).

BIBLIOGRAFIA

- Dylus A.: Globalny rynek i jego granice. Warszawa: Centrum im. Adama Smitha, Instytut Politologii UKSW 2001.
- Zmienność i ciągłość. Polskie transformacje ustrojowe w horyzoncie etycznym. Warszawa: Centrum im. Adama Smitha, ATK 1997.
- Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego. Red. J. Kupny, S. Fel. Katowice: Księgarnia św. Jacka 2003.
- Mierzwiński B.: Kościół wobec problemu bezrobocia. Zabki: Apostolicum 2004.
- Moralne aspekty przemian cywilizacyjnych. Red. J. Nagórny, A. Derdziuk. Lublin: KUL 2001.
- Skorowski H.: Moralność społeczna. Wybrane zagadnienia z etyki społecznej, gospodarczej i politycznej. Warszawa: Wyd. Salezjańskie 1996.
- Wal J.: Apostolat w życiu społeczno-gospodarczym. W: Teologia pastoralna. Red. R. Kamiński. T. 2: Teologia pastoralna szczegółowa. Lublin: Atla 2 2002 s. 526-543.
- Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce. Red. E. Tarkowska. Warszawa: Typografia 2000.

CATHOLICS' PARTICIPATION IN ECONOMIC LIFE

S u m m a r y

The article discusses the issues connected with Catholics' participation in economic life. To this purpose, first the most important features of contemporary economic life are presented, with special emphasis on the economic transformation after 1989 in Poland. Next, the Church's social teaching connected with economic-social life and the possibilities of participation of Catholics in this area are shown. In the conclusion one specific form of Catholics' participation in economic life is chosen and described – the so-called economy of communion, suggested by the Focolari Movement.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: życie gospodarcze, katolicy a polityka, bezrobocie, globalizacja, ubóstwo, ekonomia komunii.

Key words: economic life, Catholics and politics, unemployment, globalization, poverty, economy of communion.